



TU TERAZ

Dofinansowany z budżetu Miasta Jelenia Góra
oraz Starostwo Powiatowe ze środków PFRON

ISSN 1895 – 4987

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

SIERPIEŃ

7/17/2007

W NUMERZE:

Mirosława Cichocka:
Chyba nie potrafię już
nic innego robić strona **3**

Samorządy nie mają
programów walki
z bezrobociem strona **6**

Wakacje w działkowym
ogrodzie strona **10**



Józef Brandys – żołnierz spod Arnhem

strona **12**



Knedliki i golonka po łużycku

strona **20**

Co nowego w Karkonoskim
Centrum Medycznym
strona **14**

W świecie paragrafów:
orzeczenie o niepełno-
sprawności i renty
strona **16**

Z redakcyjnej poczty
strona **18**

Listy pani Ziuty
strona **24**

O NAS W KRAJU I NA ŚWIECIE

GALERIA PRZEZ DOTYK

12 granitowych rzeźb, autorstwa artystów z Polski i Ukrainy, tworzy „Galerię przez Dotyk” utworzoną w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli, przeznaczoną głównie dla osób z dysfunkcją wzroku. Powstały w trakcie letniego pleneru, zorganizowanego specjalnie w tym celu. Rzeźbiarze po raz pierwszy zetknęli się z tego typu zleceniem.

Dla niewidomych zwiedzających przygotowano materiały informacyjne napisane alfabetem Braille’a, a także nagrania dźwiękowe emitowane przez indywidualne odtwarzacze mp3. Będą też dla nich organizowane warsztaty, które poprowadzą pracownicy muzeum, przeszkoleni przez ekspertów z Akademii Pedagogiki Specjalnej. Wezmą w nich także udział autorzy rzeźb. W ten sposób powstał pierwszy w kraju zintegrowany program edukacyjny, który umożliwi niepełnosprawnym aktywny udział w odbiorze sztuki.

Ekspozycja prezentowana będzie do końca września w ogrodzie muzeum, a jesienią i zimą wewnątrz budynku. Miejsca można rezerwować wchodząc na stronę internetową: www.muzeum.stalowawola.pl.

KONTROWERSYJNY, ALE SKUTECZNY

Jak informowaliśmy, holenderska publiczna telewizja BNN wyemitowała reality show podczas którego trzy osoby czekające na przeszczep nerki rywalizowały o organ rzekomo śmiertelnie chorej kobiety. Wzbudził on ogromne kontrowersje i był ostro krytykowany na całym świecie. Okazał się

mistyfikacją. Uczestnicy programu rzeczywiście byli chorzy i oczekiwali na przeszczep, ale od początku wiedzieli, że dawczyni jest aktorką. Celem emisji było uwrażliwienie społeczeństwa na problem przeszczepów.

Krytykowany pomysł okazał się skuteczny. Holenderski Bank Dawców Organów poinformował, że w ciągu półtora tygodnia po wyemitowaniu programu około 43 tys. osób ściągnęło przez Internet formularz decyzji w sprawie przeszczepienia po śmierci ich organów. 12 tys. go wypełniło i odesłało. Zwykle co miesiąc wpływa ponad 3 tys. deklaracji.

ZNAMIONA DŁUGOWIECZNOŚCI

Zespół naukowców z londyńskiego King’s College porównał wyniki badań DNA z liczbą znamion na skórze u 1800 bliźniąt. Okazało się, że im jest ich więcej tym lepiej organizm danej osoby opiera się starzeniu. Między ludźmi mającymi ponad 100 znamion i mniej niż 25 różnica biologicznego wieku sięga 6-7 lat. Ci pierwsi mniej są narażeni na schorzenia związane z upływem lat - układu krążenia i osteoporozę.

Na razie jest to tylko teoria, dlatego naukowcy nadal przestrzegają posiadaczy znamion, by ze względu na zwiększone u nich ryzyko nowotworów skóry nie przesadzali z opalaniem.

**Na podstawie PAP i www.niepelnosprawni.pl
opracował AG**



**MIESIĘCZNIK OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH
I STARSZYCH DOFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA JELENIA
GÓRA ORAZ STAROSTWO
POWIATOWE ZE ŚRODKÓW PFRON**

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
Redagują: Marek Chomicz, Andrzej Grzelak (red. naczelny) i zespół wolontariuszy KSON
Adres wydawcy i redakcji: ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 242 54, tel./fax centrum informacji: 075 75 231 83,
e-mail: biuro@kson.pl • www.kson.pl
Łamanie: AD REM, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 60, tel. 075 75 222 15
Druk: NYC Drukarnia, ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra
*Redakcji nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń,
ts – tekst sponsorowany.*

egzemplarz bezpłatny

Nakład 2000 egz.

SPÓŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZIEMI JELENIÓGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki w godz. 11.00-13.00
i czwartki w godz. 13.00-16.00
w biurze Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych
przy ul. Grabowskiego 7 w Jeleniej Górze

Redakcja „Tu i Teraz” proponuje
zamieszczanie reklam oraz tekstów sponsorowanych.
Niskie ceny – wysoka skuteczność!
Docieramy do ponad 8 tysięcy Czytelników!
Zamówienia przyjmuje Biuro KSON-u.

Mirosława Cichocka:

Chyba nie potrafię już nic innego robić

Pani Mirosława Cichocka przez dziewięć lat kierowała Działem Rehabilitacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze. 31 lipca zakończyła pracę na tym stanowisku.

– Jak Pani ocenia ten okres? Co udało się dla niepełnosprawnych załatwić, a jakie problemy czekają jeszcze na rozwiązanie?

– Pomoc dla niepełnosprawnych to temat bardzo szeroki i jedna osoba niewiele może zrobić. Niezbędna jest współpraca urzędników zajmujących się tym profesjonalnie, organizacji pozarządowych, władz różnych szczebli. Tak więc mówić mogę tylko o tym co wspólnie udało nam się załatwić w sumie w ciągu 13 lat mojej pracy na rzecz tego środowiska.

Kiedy bywam na spotkaniach z osobami dotkniętymi niepełnosprawnością słyszę wiele narzekañ, odczuwalny jest pewien niedosyt. Ale to chyba zjawisko normalne i istnieć będzie tak długo jak niepełnosprawność. Jednak tylko ktoś bardzo mało obiektywny mógłby stwierdzić, że przez te lata nic się nie zmieniło.

Z pewnością jednym ze wspólnych naszych osiągnięć jest doprowadzenie do tego, że Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych otrzymał bu-

dynek przy ul. Grabowskiego. Pochwalić się możemy aż dwoma warsztatami terapii zajęciowej, co jest rzadkością w wielu miastach większych od Jeleniej Góry. Za sukces uważam uruchomienie Zakładu Aktywności Zawodowej, którego bardzo brakowało. Nie ma takiego w Legnicy, nie ma we Wrocławiu. Stwarza on szansę pracy ludziom, którzy by jej nigdy nie znaleźli na otwartym rynku.

Moim zdaniem skuteczny i w miarę pełny system pomocy niepełnosprawnym powinien stanowić coś w rodzaju koła z licznymi ogniwami. W Jeleniej Górze koło to już zaczyna się zamykać. Mamy dość aktywne stowarzyszenia, jak wspomniałam są warsztaty terapii zajęciowej stanowiące pierwszy stopień osiągania przez niepełnosprawnych samodzielności, jest jak gdyby wyższy ich stopień – Zakład Aktywności Zawodowej, a stąd już prosta droga do otwartego rynku pracy i normalnego życia. Aby koło całkiem się zamknęło brakuje jednego ogniw – miejsca dla ludzi, którzy mimo przebytej terapii nie są jednak w stanie

pracować, czyli środowiskowego domu dziennego pobytu. Były próby jego utworzenia, na razie nieudane. Jestem w tym wypadku optymistką i sędzę, że wkrótce i to ogniwo zostanie uzupełnione.

W Jeleniej Górze od 1999 roku funkcjonuje program Domino, czyli kompleksowy plan działań miasta na rzecz niepełnosprawnych jeleniogórczan, co dwa lata uaktualniany. Od kilku lat w budżecie zapisywane są pieniądze przeznaczone wyłącznie na rehabilitację zawodową i społeczną. I wcale nie jest to taka mała kwota. Wiele miast by mogło nam jej pozazdrościć. Dzięki temu udało się pozytywnie załatwić wiele spraw.

Cieszy mnie, że całkiem nieźle układa się współpraca między organizacjami pozarządowymi a władzami miasta. Toczy się między nimi dialog, a to sprawia, że problem niepełnosprawności staje się bardziej widoczny.

Marzeniem moim jest, aby stowarzyszenia bardziej ze sobą współdziałały. Większość z nich zrzesza Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, ale nawet te nie zawsze we wszystkim się ze sobą zgadzają. Mam nadzieję, że kiedyś zaczną mówić wspólnym głosem, a wtedy o wiele łatwiej będzie można osiągnąć sukces. Wszystko wskazuje na to, że pełna ich integracja jest na dobrej drodze, są wspólne imprezy, wycieczki, itp.

Wiele jest jeszcze do zrobie-

nia w dziedzinie usuwania barier architektonicznych, a także mentalnych, ale i tak udało nam się bardzo dużo osiągnąć.

W Dziale Rehabilitacji przez te wszystkie lata nie pracowałam sama, ale z zespołem znanych mi pracowników. Może i byłam inicjatorką wielu poczynąń, ale bez nich nic bym nie zrobiła. Nie było zmian kadrowych, a to sprawia, że pracownicy doskonale są zorientowani we wszystkich problemach.

Dużo zawdzięczam Pani dyrektor Danucie Tomaszczyk-Żarskiej, która jako szefowa Miejskiego Ośrodka Pomocy

Społecznej nam zaufała i pozostawiła pełną swobodę działania. Nie narzekam na współpracę z władzami miasta. Wiele moich pomysłów spotykało się ze zrozumieniem, choć z realizacją różnie bywało, ale zależy ona od wielu czynników. Nasza działka jest dość specyficzna, bowiem profesjonalnie zajmuję się nią wąskie grono ludzi. Z tematem niepełnosprawności bardziej trzeba oswoić urzędników, a wtedy o wiele więcej uda się zrobić.

Nie robiłam jakiegoś wewnętrzznego podsumowania mojej pracy z niepełnosprawnymi

z różnych powodów, między innymi dlatego, że zawsze jest to podróż sentymentalna, a nie chcę niczego żałować. Jednego jestem pewna – w mojej prawie trzydziestoletniej karierze zawodowej był to najprzyjemniejszy okres. Wiele satysfakcji dała mi współpraca z organizacjami pozarządowymi. Spotkałam się z wieloma przejawami sympatii, za co dziękuję.

Nie wiem jeszcze gdzie będę teraz pracować, ale nie chciałabym odchodzić od tej tematyki, bo chyba już nic innego nie potrafię robić!

Spisał AG

Dowody osobiste i porady urzędników ZUS-u

Dyżury w Sejmiku

31 grudnia tego roku stare, „książeczkowe” dowody osobiste tracą ważność. Po tej dacie ci, którzy nie będą posiadać nowego dokumentu, praktycznie niczego nie załatwią, przykładowo nie otrzymają pieniędzy ze swojego konta w banku, nie odbiorą przesyłki poleconej na pocztę. Tymczasem jeszcze bardzo wielu mieszkańców Jeleniej Góry wymiany dowodu nie dokonało, a w grupie tej dominują ludzie starsi, którzy czasami nie za bardzo wiedzą jak należy załatwić niezbędne formalności.

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych wspólnie z Wydziałem Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta postanowił im pomóc. Od września w siedzibie KSON-u przy ul. Grabowskie-

go 7 dyżury pełnić będą urzędnicy wspomnianego wydziału, którzy zgłaszającym się udzielą niezbędnych informacji, a nawet wypełnią wnioski. Na miejscu dyżurować też ma fotograf.

Jeśli zajdzie taka potrzeba urzędnik z fotografem odwiedzą osoby chore i niepełnosprawne w domu.

*

Również od września zaplanowano w siedzibie Sejmiku dyżury pracowników jeleniogórskiego Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, którzy udzielać będą bezpłatnie wszelkich informacji i porad związanych z rentami i emeryturami. Uzyskać je można co prawda w punkcie informacji w siedzibie Inspektoratu przy

ul. Sygietyńskiego, jednak przeważnie jest tam bardzo długa kolejka.

Jak poinformował nas prezes KSON Stanisław Schubert, czynione są również starania, aby przy ul. Grabowskiego mogły się odbywać cykliczne spotkania z głównym lekarzem orzecznikiem. Decyzje wydawane przez ZUS wzbudzają wiele kontrowersji. Klienci tej instytucji nie zgadzają się z odbieraniem im rent, ich zdaniem niesłusznie i bez podstaw prawnych. Podczas spotkań z orzecznikiem z pewnością wiele wątpliwości będzie można wyjaśnić.

*

Szczegółowe informacje o terminach dyżurów znajdują się mediach. Można je również uzyskać dzwoniąc do Wydziału Spraw Obywatelskich – 075 754 61 74 lub KSON-u – 075 752 42 54.

jag

Nowe zasady naliczania rent

Według projektu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej od 2009 r. wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy oraz wypadkowej i rodzinnej ma być uzależniona od wysokości składek wpłaconych na konto ubezpieczonego, a nie – jak obecnie – od stażu ubezpieczeniowego.

Osoby urodzone po 1 stycznia 1949 roku w razie niezdolności do pracy dostaną rentę obliczoną na podstawie składek zgromadzonych na ich koncie emerytalnym. Dotyczy to również tych, które obecnie pobierają to świadczenie. Ponieważ jest ono przyznawane najdłużej na pięć lat, to jego wysokość ulegnie zmianie od 2009 r., gdy wystąpią o nie ponownie.

Według nowych zasad kwota na koncie ubezpieczonego zostanie podzielona przez prognozowaną liczbę lat jego dalszego życia,

z uwzględnieniem wieku oraz płci. Zachowana jednak została gwarancja najniższego progu świadczenia, które obecnie wynosi 597,46 złotych z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i 459,57 przy częściowej.

System ten będzie mniej korzystny dla rencistów niż dotychczasowy, opierający się na stażu ubezpieczeniowym i wskaźnikach, przykładowo kwocie bazowej, jednak, zdaniem specjalistów, zmiany te są konieczne. Zgodnie z kierunkiem reformy systemu emerytalnego i z zasadami powszechnie obowiązującymi na świecie, renta nie może być wyższa od emerytury. Byłaby to bowiem zachęta do częstszego przechodzenia na nią zamiast na emeryturę, a co za tym idzie – do zwiększenia liczby rencistów. W Polsce już teraz jest ich zbyt dużo, przez co otrzymują dosyć niskie świadczenia.

Wprowadzenie zmian ma na celu ujednolicenie zasad obliczania wysokości rent i emerytur, a także spowodowanie znacznych oszczędności w budżecie. Według projektodawców renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, obliczona według nowych zasad, wyniesie tyle samo co emerytura, a z tytułu częściowej niezdolności do pracy – 75% tego świadczenia.

Rzeczpospolita

OGŁOSZENIA
dotyczące spraw istotnych
dla osób niepełnosprawnych
(sprzęt rehabilitacyjny,
zamiana mieszkań,
poszukiwanie opiekunów, itp.)
redakcja TU I TERAZ
przyjmuje BEZPŁATNIE.
Kontaktować się należy
w tej sprawie
z Biurem Sejmiku.

PIELGRZYMKA do Krzeszowa

1 września odbędzie się **VIII PIELGRZYKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH do Krzeszowa**, która tym razem przebiegać ma pod hasłem: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”.

Uroczystości o godzinie 10.00 zainauguruje konferencja zatytułowana „Powołanie osoby niepełnosprawnej”, którą przygotowuje Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi z Lasek.

O 11.00 rozpocznie się Eucharystia pod przewodnictwem ordynariusza Diecezji Legnickiej księdza biskupa Stefana Cichego z udziałem biskupów Tadeusza Rybaka oraz Stefana Regmunta.

Na godz. 13.00 zaplanowano wspólny posiłek, a na 16.00 końcowe błogosławieństwo.

W Krzeszowie odbędzie się promocja wydanego przez Die-

cezję Legnicką albumu „Jan Paweł II – Wielki Przyjaciel Osób Niepełnosprawnych”.

Złożyły się na niego wspomnienia i zdjęcia ludzi dotkniętych kalectwem, którzy osobiście spotkali się z Papieżem – Polakiem. Tradycyjnie też przewidziano wręczenie odznaczeń „Przyjaciel Osób Niepełnosprawnych”.

Poza tym jak zwykle organizatorzy, czyli Diecezja Legnicka oraz Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, zapraszają na występy amatorskich zespołów artystycznych i spektakl teatralny.

ag

Samorządy nie mają programów walki z bezrobociem

Przypominamy, że dane zawarte w tym cyklu artykułów pochodzą z obszernego, liczącego kilkaset stron raportu opracowanego pod koniec ubiegłego roku przez Pentor na zlecenie PFRON. Nosi on tytuł: „Gmi-no jaka jesteś? Badanie działalności gmin na rzecz osób niepełnosprawnych”. Na pytania zawarte w kwestionariuszach odpowiadali zarówno ludzie dotknięci kalectwem jak i przedstawiciele samorządów. Dzisiaj przedstawiamy ich punkt widzenia.

Doceniane organizacje pozarządowe

Z ankiet wypełnionych przez samorządowców wynika, że w 44 procentach gmin średnio działają cztery organizacje poza-

ją jedynie w co dziesiątej jednostce terytorialnej. Podobnie jak i w wielu innych dziedzinach tak i w tym wypadku najbardziej ograniczony dostęp do pomocy świadczonej przez stowarzyszenia mają mieszkańcy wsi. Organizacje pozarządowe nie są równomiernie rozłożone na obszarze kraju. Im dalej na wschód tym jest ich mniej.

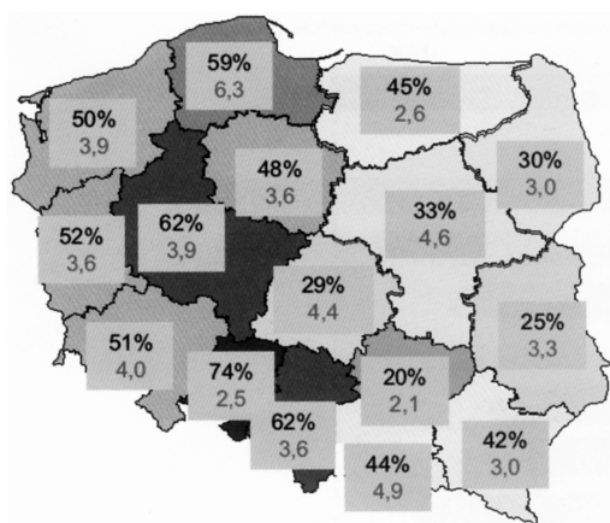
Władze samorządowe postrzegają je przede wszystkim przez pryzmat ich poczyniń w zakresie rehabilitacji społecznej. Podkreślają zasługi w organizacji imprez integracyjnych,

kulturalnych, turystycznych. Doceniane jest prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej oraz udzielanie pomocy materialnej. Praktycznie prawie niewidoczne pozostają inicjatywy dotyczące rehabilitacji zawodowej, a szczególnie pomoc dla niepełnosprawnych w poszukiwaniu pracy.

Na ogół samorządy pozytywnie wyrażają się o organizacjach pozarządowych, szczególnie z gmin gdzie są one prężne i faktycznie działają. Tutaj w 62 procentach przypadków ocenia się je o wiele wyżej od jednostek powiatowych. Jedynie 13 procent radnych i urzędników wypowiada się o nich negatywnie. 84 proc. gmin z tych jednostek terytorialnych podejmuje z nimi współpracę.

Potwierdzają to dane dotyczące finansowania ich działalności. W 2005 roku 59 procent samorządów otrzymało od organizacji pozarządowych wnioski o wsparcie materialne. Wszystkie rozpatrzyły pozytywnie. Średnio finansowały 3,1 stowarzyszenia kwotą 86 tys. złotych. Wielkość dotacji uzależniona była od wielkości gminy oraz województwa. W najmniejszych gminach wiejskich wynosiła 12 tys., a w dużych miastach nawet pół miliona złotych, ale tutaj około 15 procent próśb odrzucono. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że w wielkich aglomeracjach istnieje sporo organizacji, a jednocześnie większa jest świadomość potrzeb niepełnosprawnych, a to pozwala na łatwiejsze odróżnienie wniosków dobrych od złych. Samorządy gmin wiejskich pomagają praktycznie wszystkim, którzy się do nich zgłaszają.

Najwięcej pieniędzy dla organizacji pozarządowych przeznaczają gminy z województw: podlaskiego, pomorskiego, śląskiego oraz lubuskiego.



Czy na terenie gminy działają organizacje pozarządowe zajmujące się niepełnosprawnymi? Odsetek odpowiedzi „tak” oraz średnia ich liczba

rządowe pracujące na rzecz osób niepełnosprawnych. Najwięcej zajmuje się rehabilitacją społeczną (w 30 proc. gmin) i opieką na ludźmi dotkniętymi kalectwem (28%). Najmniej popularnym obszarem ich działalności jest rehabilitacja zawodowa. Tego typu organizacje występu-

Gminne pieniądze dla niepełnosprawnych

Blisko połowa gmin w ogóle nie umieszcza w swoich budżetach wydatków na rzecz osób niepełnosprawnych, ale w razie potrzeby potrafi je wygospodarować. Planuje je w całości co piąty samorząd, przeważnie z dużych jednostek terytorialnych. Najwięcej jest ich w województwie świętokrzyskim (45%), a następnie opolskim (co trzecia gmina). Najgorzej sytuacja przedstawia się w mazowieckim i podlaskim.

Jedynie 8 proc. gmin, znajdujących się w dobrej sytuacji finansowej, pieniądze przeznaczone dla osób dotkniętych kalectwem ujmuje jako odrębną pozycję w budżecie. Przeważnie są one włączone do wydatków na cele różne (45%) oraz społeczne i socjalne (40%). Najczęściej własny budżet niepełnosprawni mają na Pomorzu, czyli w województwach: kujawsko-pomorskim, pomorskim oraz zachodniopomorskim, choć w tym ostatnim przypadku jednocześnie ponad połowa gmin takiej pozycji nie posiada. Z najgorszą sytuacją pod tym względem mamy do czynienia w województwach: lubuskim, łódzkim, mazowieckim i podlaskim.

W skali kraju w tak zwanej „statystycznej” gminie około 52 procent pieniędzy przeznaczonych na realizację zadań dotyczących niepełnosprawnych pochodzi ze środków własnych. Niemal 20% to dotacje celowe budżetu państwa. Kolejne 20 procent pochodzi z budżetów województwa i powiatu, pozostałą kwotę stanowią subwencje budżetu państwa, darowizny

sponsorów, fundusze unijne, kredyty, pożyczki i inne źródła. Najwięcej środków własnych przeznaczają gminy z województw: lubelskiego, śląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego oraz wielkopolskiego – powyżej 56 procent. W lubuskim, podlaskim, pomorskim i podkarpackim aż ponad 25 proc. stanowią dotacje celowe budżetu państwa. Wyższy niż przeciętny udział pieniędzy powiatu notuje się w województwach: małopolskim, warmińsko-mazurskim i zachodniopomorskim (powyżej 12%), a województwa w: łódzkim, opolskim oraz podkarpackim (ponad 14%).

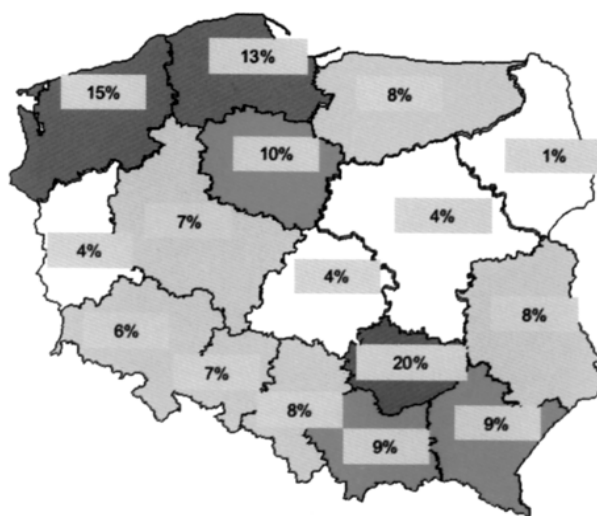
*

Niezbyt wielką popularnością, jako źródło finansowania zadań na rzecz osób niepełnosprawnych, cieszą się fundusze unijne. Zabiegało o nie zaledwie 11 procent gmin, najczęściej ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Pieniądze te przeważnie przeznaczano na likwidację barier architektonicznych. Co czwarty samorząd potrzebował ich na cele związane z aktywizacją zawodową (częściej w miastach), a pozostałe potrzeby zaspokajane z kasy Unii Europejskiej to: integracja społeczna, pomoc psychologiczna i socjalna, rehabilitacja, edukacja oraz transport.

Wśród gmin ubiegających się o dofinansowanie z tego źródła

jedynie 27 procent je otrzymało, średnio 899,7 tys. zł. Jednak 65% dotacji nie przekraczało tej kwoty.

W przyszłości co czwarty samorząd chce ubiegać się o pieniądze z Brukseli. Największe zainteresowanie tą formą pomocy dla ludzi dotkniętych kalectwem odnotowano w województwach: małopolskim, wielkopolskim oraz lubuskim (30%), a najmniejsze w świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim.



Odsetek gmin ujmujących środki na realizację zadań dotyczących niepełnosprawnych jako odrębną pozycję w budżecie

Z bezrobociem walczą nieliczni

Aż 92 procent gmin nie ma opracowanego programu walki z bezrobociem wśród osób niepełnosprawnych. Jedynie 3 proc. go przygotowało i zatwierdziło, pozostałe 5% znajduje się na etapie opracowywania planów. Najlepsza sytuacja pod tym względem jest w województwach: opolskim, małopolskim i podlaskim, a najgorsza w wielkopolskim, łódzkim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim oraz świętokrzyskim. Nie obserwuje się w tym

wypadku bezpośredniego związku ze stopą bezrobocia w gminie i powiecie.

W istniejących programach walki z bezrobociem trudno znaleźć dominujące, wspólne elementy. Najczęściej są w nich wymieniane działania doradcze i informacyjne (22%), a następnie organizacja szkoleń dla poszukujących zatrudnienia (10%) oraz pośrednictwo pracy.

15 procent gmin ujęło w swoich planach zadanie tworzenia lub pomocy w tworzeniu miejsc pracy. Pod tym pojęciem należy też rozumieć roboty interwencyjne oraz, choć bardzo rzadko, rozwój małej przedsiębiorczości oraz zakładów pracy chronionej. 13 proc. samorządów walkę z bezrobociem wśród niepełnosprawnych łączy z ogólną strategią rozwiązywania problemów społecznych, a 6 proc. prowadzi badania diagnostyczne, czyli określa kierunki działań lub monitoruje zjawisko bezrobocia.

Co dziesiąta gmina podejmuje w ramach programów zadania integracyjne mające prowadzić do wzrostu aktywności niepełnosprawnych, a 6 proc. umieszcza w nich opiekę zdrowotną, społeczną oraz socjalną, a także pomoc finansową i bytową.

Prawie 30 procent samorządów nawet bez programów podejmuje inicjatywy w zakresie rehabilitacji zawodowej ludzi dotkniętych kalectwem (doradztwo, szkolenia, współpraca z PUP, pośrednictwo), choć nie należy to do ich obowiązków, gdyż jest to zadanie powiatu. Najbardziej aktywne są gminy z województw: podkarpackiego, pomorskiego, śląskiego i wielkopolskiego. W łódzkim

i świętokrzyskim nie robi się w tej dziedzinie prawie nic.

Perspektywy dla niepełnosprawnych poszukujących pracy nie są zbyt różowe, bowiem gminy nie deklarują zwiększania działań i zaangażowania finansowego w tej dziedzinie, a wręcz przeciwnie – ich ograniczenie. Prawie dwukrotnie ma spaść liczba osób, którymi chcą się zająć.

*

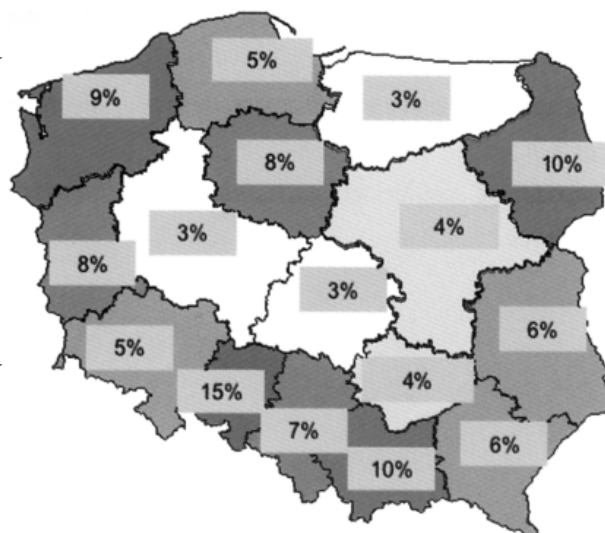
Niepełnosprawni rzadko są zatrudniani w urzędach gminy i jednostkach jej podległych. Średnio są to dwie, trzy osoby o lekkim lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ruchowej. Również w przyszłości nie będzie lepiej o ile nie zmieni się ustawodawstwo w tej dziedzinie. Samorządy oczekują bowiem pomocy, zwłaszcza zwrotu kosztów zatrudnienia asystenta dla niepełnosprawnego pracownika oraz transportu. Muszą też być wprowadzone przepisy konkretnie regulujące wszystkie zagadnienia związane z tym problemem.

Krytycznie o ustawie

W wypełnianym przez przedstawicieli samorządów kwestionariuszu znalazły się także pytania dotyczące oceny obowiązującej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Jedynie 5 procent gmin opowiedziało się za

jej utrzymaniem w aktualnej formie, 67 proc. chce modyfikacji przepisów, a reszta odrzuca je w całości. Za ich utrzymaniem są przeważnie jednostki terytorialne lepiej sobie radzące.

Jedynie 8 proc. samorządów gminnych chce przejąć od powiatów zadania wynikające ze



Odsetek gmin, które opracowały lub opracowują program walki z bezrobociem wśród niepełnosprawnych

wspomnianej ustawy. Sprzeciwiające się temu pomysłowi uważają, że nie posiadają odpowiednio przeszkolonej kadry, bazy lokalowej, a poza tym i tak są obciążone licznymi obowiązkami. Sądzą też, że taka zmiana znacznie uszczupli ich budżet.

Samorządy gotowe podjąć się nowych obowiązków chcą odciążyć powiat jedynie od najprostszych zadań, które i tak realizują - likwidacja barier architektonicznych, pomoc w znalezieniu pracy, prowadzenie wszelkiego rodzaju ośrodków opieki. Są to przeważnie duże i znajdujące się w dobrej sytuacji finansowej gminy wiejskie.

Opracował gel

Niepełnosprawni przy wodospadzie

17 lipca grupa jeleniogórskich niepełnosprawnych wybrała się na wycieczkę do wodospadu Szklarka pierwszym w tej części Sudetów przystosowanym dla nich szlakiem turystycznym.

Został wybudowany za sprawą Karkonoskiego Parku Narodowego, przy współudziale finansowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jest w pełni przystosowany do poruszania się na wózkach inwalidzkich. Rozpoczyna się przy parkingu i kioskach z pamiątkami, a kończy obok schroniska „Kochanówka” na platformie widokowej, z której można podziwiać wodospad.

Przed schronisko, gdzie nie bez trudu dotarli wózkowicze, przybyli również przedstawiciele władz samorządowych: marszałek województwa

dolnośląskiego Andrzej Łoś, wicemarszałek Piotr Borys, prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębalski oraz burmistrz Szklarskiej Poręby Arkadiusz Wichniak.

w



Klub Miłośników Ciekawego Życia

zaprasza

od 13 do 27 października

na

WYCIECZKĘ DO TURCJI I KURDYSTANU

Trasa: Sztambuł – Ankara – Kapadocja – góra Nemrut – góra Ararat – jezioro Van Diyarba – Pałac Ishak Pasa – miasta Abrahama (Urfa, Harran)

Koszt: 2150 złotych ze śniadaniami i obiadowołacjami

Koszty dodatkowe: ● wiza turecka na granicy – 10 Euro

● „fundusz graniczny” (napiwki grupowe) – 5 Euro

● bilety wstępu do obiektów turystycznych – ok. 40 Euro

● wyjazd na wieczór folklorystyczny w Kapadocji- 20 Euro

● napoje do obiadowołacji

● napiwki indywidualne

Blizsze informacje i zapisy w Biurze KSON od poniedziałku do piątku, w godzinach od 10.00 do 15.00, tel. 075 75 23 183, 075 752 42 54, 0 602 595 051.

Wakacje w działkowym ogrodzie

Zielone płuca miasta

Ponad 963 tysiące użytkowników, 43 tysiące hektarów gruntów uprawnych i ponad 5 tysięcy ogrodów działkowych – tak można liczbami najkrócej opisać stan posiadania oraz społeczny i gospodarczy potencjał polskich działkowców. Również w Jeleniej Górze mamy tysiące miłośników własnego kawałka ziemi i kilkanaście ogrodów.



TERESA KRASUSKA kieruje Rodzinnym Ogrodem Działkowym KROKUS położonym w pobliżu estakady na osiedlu Zabobrze. Tutaj ziemię uprawia 362 działkowiczów.

– Są dzierżawcami swoich działek – mówi pani Teresa – bowiem w Polsce stanowią one wyłączną własność Polskiego Związku Działkowców. Aby otrzymać możliwość dzierżawienia należy się zgłosić do zarządu konkretnego ogrodu. Jeśli akurat jest wolna działka, chętny na nią musi wstąpić do PZD. Oznacza to konieczność zapłacenia 120 zł. Potem trzeba wносить opłatę roczną w wysokości 12 groszy za metr kwadratowy. Z tej kwoty 40

procent zabiera związek, a reszta pozostaje w dyspozycji zarządu ogrodu. W zamian za te pieniądze Polski Związek Działkowców gwarantuje ochronę prawną ogrodów, fachowe porady, roczną prenumeratę „Działkowca” dla każdego, biodynamiczne kalendarze i wiele wydawnictw. Ostatnio, przykładowo, otrzymaliśmy sporej wielkości książkę zawierającą przepisy prawne dotyczące wszystkich aspektów funkcjonowania ogrodów oraz praw i obowiązków ich użytkowników.

Ponieważ praktycznie nie powstają obecnie żadne nowe ogrody, ilość dostępnych działek jest ograniczona. Zwalniają się wtedy jeśli ktoś przez co najmniej rok nie uprawia ziemi. Stanowi to poważne naruszenie regulaminu PZD i jest on pozbawiany ogrodu. Wolne stają się także na skutek naturalnego ruchu ludności – śmierci działkowca, zmiany miejsca zamieszkania czy rezygnacji z uprawiania ziemi. Pomimo tego w tym roku w Krokusie swoje działki objęło już ponad 20 rodzin, co świadczy o tym, że jednak są realne możliwości ich otrzymania.

Nowych dzierżawców można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to osoby starsze, które zwy-

kle traktują ziemię jako ważne źródło domowego zaopatrzenia. Natomiast młodzi użytkownicy zwykle tworzą teren rekreacyjny, na którym dominują trawniki, kwiaty i ozdobne krzewy. Większość działek nadal jednak jest miejscem, z którego pochodzi niemal całe „zielone” zaopatrzenie rodzin. Rosną tutaj zarówno rośliny okopowe jak i pełny bukiet warzyw i owoców. Wiele osób przez cały rok nie musi kupować żadnej „zieleniny”.

Polski Związek Działkowców funkcjonuje w oparciu o ustawę z 2005 roku, która, zdaniem jego członków, całkiem dobrze chroni ich interesy. Ciągłe jednak obawiamy się zmian, do których dążą kolejne rządy. Główna ma polegać na przejęciu gruntów przez gminy i na uwłaszczeniu działkowców za 5 procent rynkowej ich wartości. Pozornie brzmi to całkiem nieźle. Problem polega jednak na tym, że gmina zawsze może ogrody inaczej zagospodarować, chociażby sprzedać developerom. Poza tym dla wielu działkowców „tylko” 5 proc. wartości stanowi nieosiągalną kwotę kilkunastu tysięcy złotych. Tak może przykładowo być w wypadku atrakcyjnie położonych ogrodów w dużych aglomeracjach. W rzeczywistości rządzącym chodzi o likwidację PZD, czyli ogólnokrajowej reprezentacji prawie miliona rodzin. Ponieważ związek i działkowcy są obecnie zwolnieni z płacenia podatku gruntowego oraz od nieruchomości (altanki) walka toczy się także o wielkie pieniądze. Na szczęście, przynajmniej na razie, w Jeleniej Górze samorząd jakby o tej sprawie zapomniał.

Nasz najstarszy, w pełni aktywny członek to pani mająca 81 lat. Najmłodsi mają zwykle ponad 25 i są najczęściej spadkobiercami działek rodziców. Jednak około 65 procent działkowiczów to ludzie na emeryturach i rentach. Dla nich jest to ważne źródło wspierania domowego budżetu. Funkcje wyłącznie rekreacyjne pełni nie więcej niż około 10 procent ogrodów. Warto pamiętać i o tym, że wiele rodzin, także młodych z małymi dziećmi, na swoich działkach spędza nawet całe wakacje. Bo tak jest najtaniej. Przychodzą na nie niemal o świcie i wychodzą dopiero po zmroku.

To jednak i tak nie chroni przed złodziejami, którzy odwiedzą nas przez cały rok. Teraz, przykładowo, masowo kradziony jest czosnek, bo na rynku za główkę dostać można nawet złotówkę. 20 główek to już całkiem spory dochód. Niebawem zaczną ginać ziemniaki, cebula i inne warzywa. Jesień i zima to zwykły wandalizm, bo jak inaczej nazwać bezsensowne niszczenie altanek. Przecież nikt w nich nie trzyma wartościowych rzeczy. Będą wyłamywane „dla zasady” drzwi, których właściciele przez

cały rok nie zamykają właśnie dlatego, by ich nie zniszczono. Niedawno „dla zasady” trzech sprawców kompletnie rozbiło 17 szklarni. Na to wszystko jednak podobno nie ma rady...

Nie ukrywam, że działki to nie zawsze tylko „czysta ekologia”. Do położonych w mieście docierają spaliny samochodowe i inne zanieczyszczenia. Ale i tak są prawdziwymi ich zielonymi płucami.

Teraz te płuca masowo i dosłownie zżerają... ślimaki, z którymi ogromnie trudno się walczy. Pojawił się ostatnio jakiś nowy ich gatunek, przywleczony z zagranicy. Na działkach nadal też toczymy boje ze stonką, zarazą

ziemniaczaną i wieloma innymi szkodnikami. To przecież jest rolnictwo tyle tylko, że w wydaniu mini, dlatego nie można i nie trzeba wszystkiego zwalczać, bo chwasty są również pożyteczne, gdyż utrzymują w ziemi wilgoć.

W tym roku na działkach już pod koniec lipca widać było... jesień. Proces wegetacji jest co najmniej o miesiąc szybszy niż zwykle. Dlatego szybciej też warto pomyśleć o wykopaniu roślin cebulowych, poprzycinaniu krzewów z których zerwaliśmy owoce, zbiorze ogórków, cebuli, czosnku, czyli o tym co zwykle wykonujemy pod koniec lata.

(mar)



KSON ORGANIZUJE WARSZTATY DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH POSZUKUJĄCYCH PRACY

Tematy zajęć:

- Aktywnie poszukuję pracy
- Jak radzić sobie ze stresem
- Zaplanuj swoją karierę zawodową – jak wykorzystać potencjał zawodowy i osobisty w poszukiwaniu pracy

- Prowadzenie działalności gospodarczej w krajach UE (Francja, Niemcy, Holandia)
- Autoprezentacja – jak wywrzeć dobre wrażenie na pracodawcy
- Jak sporządzać dokumenty aplikacyjne

**Zapisy na zajęcia
przyjmowane są w Biurze Sejmiku
(ul. Grabowskiego 7, Jelenia Góra)
w godz. 10.00 -14.00
lub telefonicznie – 075-75-23-183**

PATRIOTYZM

to nadal bardzo ważne słowo

12 czerwca pan JÓZEF BRANDYS odebrał wysokie odznaczenie państwowe – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Czekало ono na niego przez kilka miesięcy. Zwłokę spowodowały najpierw kłopoty zdrowotne, a potem rozliczne zajęcia tego 85-letniego mężczyzny, który zadziwia nie tylko swoją sprawnością, ale i rozlicznymi talentami oraz społeczną działalnością.



Jest poetą, malarzem, grafikiem, pisarzem, a nade wszystko niezmordowanym propagatorem patriotyzmu i polskości, a szczególnie losów żołnierzy walczących w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie.

Porucznik Józef Brandys jako spadochroniarz walczył pod Arnhem, a po zakończeniu wojny jako żołnierz MP (żandarmeria wojskowa) przez dwa lata służył w okupowanych Niemczech. O tym właśnie i nie tylko o tym opowiada w czasie setek spotkań z młodzieżą oraz dorosłymi przekonując, że patriotyzm to nadal bardzo ważne słowo. A opowiadać pan Józef może godzinami. Jest bowiem nie tylko wspaniałym gawędziarzem, ale i czło-

wiekiem o niezwykle bogatym bagażu przeżyć i doświadczeń.

Urodził się w Wadowicach. W chwili wybuchu wojny miał dopiero 16 lat. Ale już wtedy, by uniknąć wywiezienia na roboty, musiał się „schować” przed Niemcami podejmując pracę jako górnik. W 1942 roku został jednak powołany i wcielony do Wehrmachtu. Podobnie jak setki innych polskich chłopców skierowano go na szkolenie, a następnie do służby w niemieckim wówczas Zgorzelcu. Kłopoty zaczęły się już w pociągu, gdy kilkadziesiąt polskich przecięt, śląskich gardeł potężnym głosem zaśpiewało „Pod Twą obronę...”

– Byliśmy mięsem armatnim, szkolonym i przeznaczonym na

front wschodni, do walk w rejonie Stalingradu – wspomina pan Józef. – Tam jednak jechać nie chciałem. Pewnego dnia zamiast na musztrę poszedłem do ubikacji i tam na ścianie dużymi literami napisałem po niemiecku: „My jesteśmy angielskimi żołnierzami. Precz z Hitlerem, niech żyje Churchill”. Gestapo i żandarmeria natychmiast podjęły dochodzenie, ale na szczęście nie ustalono kto wykonał ten napis. W mojej jednostce było około 90 procent Ślązaków, Kaszubów, Poznaniaków. Musieli więc wykonać wielką śledczą pracę.

Ostatecznie pod Stalingrad pojechała tylko część tej grupy, a „mniej pewni” aż do maja 1943 roku szkolili się dalej w Zgorzelcu. Pan Józef wraz z kolegami został skierowany do Francji i tu niemal natychmiast nawiązał kontakt z ruchem oporu.

– Prawie każdej nocy do naszej jednostki przychodziły transporty amunicji, jako przygotowanie do spodziewanej inwazji. I każdej nocy co najmniej dwie skrzynki amunicji zniknęły w lesie, skąd zabierali je partyzanci. Służyłem w miejscu, gdzie była wielka baza pocisków V-1. Obserwowałem ich wystrzeliwanie, niekiedy aż z sześciu tuneli równocześnie.

Tam właśnie zaprzyjaźnił się z pewnym Czechem, człowiekiem mocno zaangażowanym w ruch oporu. To on ułatwił mu ucieczkę i przygotował miejsce ukrycia w starej cegielni. Od czerwca 1943 roku przez osiem miesięcy ukrywał się w tym miejscu, dzięki francuskiemu ruchowi oporu. W kwietniu 1944 roku ci sami ludzie przy pomocy rybaków umożliwili mu ucieczkę i dotarcie na kutrze do angielskiej kanonierki, czekającej na pełnym morzu. Wraz z nim z Francji uciekło też dwóch

innych mężczyzn, jak się okazało agentów wywiadu. Zapewne to ich informacje spowodowały, że już następnej nocy tunele wyrzutni V-1 zostały zbombardowane.

Przewieziony do Szkocji, po złożeniu zeznań i zbadaniu jego historii, Józef Brandys wstąpił do polskiej armii. Chwila uroczystej przysięgi wówczas złożonej do dziś, jak mówi, jest najszcześniejszym momentem jego życia. Przeszkolony na spadochroniarza 21 września wyskoczył z samolotu nad Arnhem i tego właśnie dnia po raz pierwszy walczył z Niemcami. Niestety, nie była to udana akcja. Poległo w niej 411 Polaków z około 1650, którzy uczestniczyli w bitwie.

Gdy jako wojskowy żandarm 9 maja 1945 roku jechał ze swoją jednostką do okupowanych Niemiec, w centrum Londynu zastała go informacja o zakończeniu wojny. To była wielka zabawa i radość, ale krótka, bo niemal natychmiast trzy statki przewiozły ich do Europy. Tu służył w żandarmerii do 1947 roku.

W tym czasie trwała nasilona agitacja i namawianie Polaków do powrotu do kraju.

– Sześć razy zgłaszałem się do wyjazdu i sześć razy w ostatniej chwili rezygnowałem pod wpły-



wem informacji napływających z Polski. Ostatecznie zdecydował list od mamy, która prosiła bym przyjechał. Wierzyła, że dam sobie radę. Wróciłem, byłem przecież najstarszym dzieckiem, odpowiedzialnym za rodzinę.

W Anglii ukończyłem szkołę budowlaną. Dostałem pracę blisko domu, w Knurowie. Później, po ukończeniu specjalistycznych kursów, zostałem instruktorem, zdobywając stosowne uprawnienia budowlane.

Po przeniesieniu mnie do Katowic okazało się, że jednak jestem politycznie podejrzany. Musiałem gdzieś się schronić. Ukrył mnie wuj, zatrudniając w Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Najpierw pracował na Śląsku, a później w Kotlinie Jeleniogórskiej. W Karkonoskim Parku Narodowym pan Józef przepracował ponad 22 lata.

W 1960 roku ożenił się. Ma jednego syna. Jego żona, niestety, już nie żyje, a on sam, choć zbudował w życiu kilkaset domów, w tym dwa własne, od lat jest pensjonariuszem domu Pogodna Jesień w Jeleniej Górze.

Przeniósł się tu jeszcze z żoną, gdy ciężko zachorowała i wymagała stałej opieki.

– Te dwa moje domy – mówi – to były pierwsze polskie domy zbudowane po wojnie w powiecie jeleniogórskim – w Sobieszowie.

Rozmowa z tym człowiekiem jest kontaktem z żywą historią, z kimś kto był, widział i przeżył zdarzenia niezwykle i wielkie. Ich świadectwem jest mundur pana Józefa, pełen odznaczeń polskich i angielskich.

Pomimo zaawansowanego wieku ten człowiek nadal żyje bardzo intensywnie, pracuje jako inspektor budowlany, pisze, maluje, zbiera dokumentację i przekazuje osobiste świadectwo o czasach i zdarzeniach, które przeżył. Robi to wspaniale, kierując się głównie ku dzieciom i młodzieży.

Gratulując odznaczenia życzymy panu Józefowi długich lat życia i wielu sił na kolejne setki spotkań z najmłodszymi i z przyjaciółmi. Czekamy też na kolejne wiersze, grafiki oraz obrazy.

**Tekst i zdjęcie
Marek Chromicz**

Nowa jakość leczenia

Jeleniogórskie Karkonoskie Centrum Medyczne rozpoczęło działalność pod koniec stycznia tego roku. W ciągu zaledwie półrocznego funkcjonowania kilkudziesięciu lekarzy różnych specjalności przyjęło w gabinetach i poradniach ponad 12 500 pacjentów, a ilość wykonanych usług sięga kilkunastu tysięcy.

KCM, będące zespołem kilku niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej, jest nowoczesnie zorganizowane, wyposażone w najnowszy sprzęt diagnostyczny i w pełni zintegrowany system informatyczny. Pacjent tylko raz tu przyjęty „na zawsze” zostaje wprowadzony do komputerowej bazy danych co oznacza, że nie musi ciągle nosić wyników swoich badań. Do tych danych, w miarę potrzeb, mają dostęp wszyscy lekarze, co umożliwia szybkie i pewne diagnozowanie.

Centrum, mieszczące się przy ulicy Bankowej w Jeleniej Górze, ma nie tylko doskonałą lokalizację i wspaniałe warunki do pracy lekarzy, ale i własny parking. Wnętrza, wyposażone w windę, dostosowane są do łatwego i bezpiecznego poruszania się osób niepełnosprawnych, a bardzo wygodne dla wszystkich pacjentów. Każdy jest witany przez kompetentny personel, zawsze i chętnie służący radą i pomocą.

Na pacjentów czeka zespół kilkudziesięciu lekarzy, praktycznie wszystkich specjalności, z Jeleniej Góry, Wrocławia oraz innych miast. To gwarantuje możliwość postawienia kompletnej diagnozy. W przypadkach kiedy jest to konieczne istnieje możliwość konsultacji z najwyż-

szej klasy specjalistami z Akademii Medycznych. KCM ma podpisane kontrakty z NFZ, co oznacza, że wiele badań jest wykonywanych bezpłatnie, stosownie do zapisów danego kontraktu. Natomiast umowa zawarta z bankiem gwarantuje, iż w ciągu kilku minut, już w rejestracji, legitymując się stosownym dokumentem można uzyskać kredyt na opłacenie zabiegów i badań, których wartość przekracza 400 zł.

Podstawowa zasada działania KCM to szybka i profesjonalna diagnostyka oraz kompleksowa opieka nad pacjentem. Każde badanie i konsultacja musi być zakończone wydaniem lekarskich zaleceń i ustaleniem dalszej procedury postępowania. Pacjent poznaje swoje wyniki i wie jak ma dalej postępować.

Centrum Diagnostyki Obrazowej to chluba KCM. Posiada najnowocześniejszy sprzęt. Pracuje tu najlepszy na Dolnym Śląsku rezonans magnetyczny i najnowocześniejszy w regionie tomograf komputerowy z opcjami naczyniowymi, gwarantujący, że pacjent otrzymuje tylko 30 procent promieniowania w porównaniu do innych modeli. Rentgen diagonalny nie tylko operuje minimalnymi dawkami promieniowania, ale i daje obra-

zy o nieznanej dawniej jakości. Do tego dochodzi bardzo nowoczesna pracownia badań USG i Dopplera z możliwościami dokładnej diagnostyki wszystkich struktur ciała. Badania, w wyniku umowy z NFZ, mogą być bezpłatne, ale ograniczenia ilościowe z niej wynikające powodują, że kolejki są stosunkowo długie. Można jednak je wykonać natychmiast płacąc za usługę. Przykładowo badanie podstawowe tomografem komputerowym kosztuje 280 zł, a wynik i opis pacjent otrzymuje do 24 godzin. Jest to najprawdopodobniej najniższa cena w regionie. Za rezonans magnetyczny trzeba zapłacić 500 zł. Część badań rentgenowskich wykonuje się w oparciu o umowy z lekarzami rodzinnymi, co zwalnia pacjenta posiadającego od nich skierowanie od opłaty.

NFZ finansuje czynną codziennie poradnię chirurgii ogólnej. Pacjenci przyjmowani są bez kolejek na podstawie skierowania od lekarza rodzinnego. Jeśli ktoś potrzebuje szybkiej pomocy skierowanie go nie obowiązuje.

W dużej części w oparciu o kontrakt z NFZ działa też poradnia kardiologiczna. Tutaj, niestety, są kolejki, bo kontrakt jest po prostu zbyt skromny.

Poradnie neurologiczne dla dorosłych i dla dzieci jako jedyne w regionie mają pełne zaplecze techniczne. Zarówno one jak i pracownia EMG, czyli badania mięśni, przykładowo, zespołów barkowych, również pracują w oparciu o umowy z NFZ, a do neurologów nawet nie ma dużych kolejek.

KCM to także liczne pracownie – kolonoskopii, gastroskopii, endoskopii, cystoskopii, laryn-

gologii, stroboskopii i inne. Badania są finansowane przez NFZ, ale trzeba mieć skierowanie od specjalisty. Niestety, na niektóre trzeba czekać. Pełnopłatne w zasadzie robi się od razu. Gastroskopia, dla przykładu, kosztuje 160 zł.

„Klinika jednego dnia” to oddział szpitalny przyjmujący pacjentów na okres do 24 godzin dla dokonania specjalistycznych zabiegów operacyjnych. Zwykle są finansowane przez NFZ, szczególnie z zakresu chirurgii

dziecięcej, ortopedii, laryngologii i ginekologii. Obowiązuje skierowanie od lekarza specjalisty, rodzinnego lub prowadzącego prywatną praktykę.

Pełnopłatne, niestety, bo nie ma jeszcze umowy z NFZ, będą od września operacje okulistyczne, przykładowo katarakty. Kosztować mają od 2500 do 3000 zł, przeciwwąskrowa – 1800 zł. Wykonywane będą praktycznie natychmiast.

KCM prowadzi także badania z zakresu medycyny sportowej

i medycyny pracy oraz laboratoria, gdzie pacjenci Centrum mają 20% zniżki. W systemie ambulatoryjnym prowadzone są, na razie pełnopłatne, zabiegi rehabilitacyjne. Ceny wynoszą od 6 do 10 zł.

Koszt zawsze i szybko dostępnej standardowej konsultacji medycznej to 65 zł, czyli nawet mniej niż w gabinetach prywatnych. Posiadacze „karty stałego pacjenta” korzystają z 5-procentowej zniżki.

ts

Zapraszamy na WRZEŚNIOWE IMPREZY

Zbliża się Wrzesień Jeleniogórski, czyli święto miasta. Wśród wielu imprez, w których z tej okazji będziemy mogli uczestniczyć, tradycyjnie już nie zabraknie przygotowanych przez Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych.

W drugiej połowie miesiąca zapraszamy na **IV MEMORIAŁ IMIENIA WŁODZIMIERZA UTECHTA**, który tym razem odbędzie się na Stadionie Miejskim przy ul. Złotniczej. W programie między innymi: rajd samochodowy, mecze piłki siatkowej na siedząco, zawody łucznicze, konkurencje rekreacyjne, występy zespołów artystycznych.

Współorganizatorem Memoriału jest gospo-

darz stadionu – Międzyszkolny Ośrodek Sportu. Ma być to początek wspólnej akcji mającej na celu częstsze udostępnianie tego obiektu osobom niepełnosprawnym.

*

22 września na dziedzińcu Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze lub w muszli koncertowej Parku Zdrojowego proponujemy **PRZEGŁĄD CHÓRÓW ORAZ ZESPOŁÓW LUDOWYCH REGIONU JELENIOGÓRSKIEGO**.

O bliższych szczegółach, zarówno tej imprezy jak i Memoriału, poinformujemy w prasie codziennej, radiu i telewizji.

j

Dyskusja o PFRON-ie

25 czerwca w siedzibie Sejmiku przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji wchodzących w jego skład spotkali się z Janem Kazimierzem Kowalskim, dyrektorem Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Szklarskiej Porębie, który przed kilkoma miesiącami powołany został w skład Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Jan Kazimierz Kowalski poinformował o swoich pierwszych wrażeniach z pracy w tej instytucji oraz o najbliższych jej zamierzeniach.

Jednym z nich jest organizacja szkoleń dla urzędników i działaczy zajmujących się pomocą dla ludzi dotkniętych kalectwem. To konieczność, gdyż przepisy regulujące to zagadnienie brzmią niejednoznacznie i praktycznie każdy wójt i burmistrz może zastosować dowolną ich interpretację.

Zebrani przekazali nowemu członkowi Rady Nadzorczej swoje uwagi na temat dotychczasowych doświadczeń ze współpracy z PFRON-em. Na łamach Tu i Teraz już wielokrotnie o nich pisaliśmy.

jag

ORZECZENIA o niepełnosprawności i renty

Otrzymaliśmy kilka listów z prośbą o przypomnienie przepisów regulujących wydawanie orzeczeń o niepełnosprawności oraz przyznawanie rent. Są one dość obszerne, dlatego podajemy tylko najważniejsze zasady. Po szczegółowe informacje trzeba się zgłosić do oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Od 1997 roku nie ma już ani komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia przy ZUS, nie ma też I, II i III grupy inwalidzkiej, ale ci, których zaliczono do którejś z nich, nadal pozostali w świetle prawa osobami niepełnosprawnymi i zachowali swoje uprawnienia, chyba że orzeczenie o ich niepełnosprawności straciło moc albo zostało zmienione.

Obecnie obowiązują dwa rodzaje orzecznictwa, regulowane dwoma różnymi ustawami: do celów rentowych prowadzą lekarze orzecznicy oraz komisje lekarskie ZUS (rolnicy i ich rodziny podlegają Kasom Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a tzw. służby mundurowe komisjom lekarskim MON lub MSWiA), natomiast orzecznictwo do celów pozarentowych powiatowe lub miejskie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Orzeczenia ZUS oceniają zdolność do pracy i są przede wszystkim podstawą do przyznania renty i emerytury, choć dają też inne uprawnienia. Orzeczenia zespołów powiatowych stwarzają możliwość otrzymania różnych dodatkowych świadczeń, przykładowo zasiłku pielęgnacyjnego albo ulgowych przejazdów środkami komunikacji publicznej. ZUS nie ustala przyczyny niepełnosprawności, co czynią zespoły powiatowe, bowiem ulgi i uprawnienia nabywa się ze względu na charakter niepełnosprawności. Najlepiej

wieć mieć na wszelki wypadek oba dokumenty.

Wniosek do lekarza orzecznika o wydanie orzeczenia o niezdolności do pracy, które stanowi podstawę do ubiegania się o rentę, wydaje właściwa dla adresu zameldowania jednostka organizacyjna ZUS. Wpisać w nim należy dane personalne – imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, adres, PESEL, NIP, serię i numer dowodu osobistego lub paszportu. Trzeba dołączyć zaświadczenie z miejsca pracy wraz z wywiadem zawodowym (charakterystyka rodzaju i miejsca pracy) oraz o stanie zdrowia wydane przez lekarza, który się nami opiekuje, nie wcześniej niż 1 miesiąc przed złożeniem wniosku. Urzędnicy ZUS mogą kazać też dostarczyć inną dokumentację potwierdzającą stan naszego zdrowia, a mającą znaczenie dla wydania orzeczenia – poprzednie orzeczenie, kartę badań profilaktycznych, zaświadczenie ze szpitala, dokumentację rehabilitacji leczniczej lub zawodowej, itp. Jeśli lekarz orzecznik uzna, że dokumentacja nie jest wystarczająca, może zlecić jej uzupełnienie – opinia konsultanta, wyniki dodatkowych badań, itp.

Lekarz wydaje orzeczenie biorąc pod uwagę: stan zdrowia, sprawność organizmu, wiek, zawód, możliwość dalszego wykonywania pracy zarobkowej oraz powrotu do niej po rehabilitacji lub zmianie zawodu. Określa

daną osobę jako: całkowicie niezdolną do pracy oraz samodzielnej egzystencji (konieczność stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych), całkowicie niezdolną do pracy lub częściowo niezdolną do pracy. Przepisy są w tym wypadku niezbyt precyzyjne, bowiem jeśli ktoś jest niezdolny do pracy, to wcale nie znaczy, że nie może pobierać świadczenia i jednocześnie pracować.

Ustawa mówi, że lekarz orzeka: okresową niezdolność do pracy na czas nie dłuższy niż 5 lat lub trwałą, ale od 1 stycznia 2005 roku tej drugiej się nie stosuje.

Od niekorzystnego orzeczenia lekarza orzecznika można zgłosić sprzeciw do komisji lekarskiej za pośrednictwem właściwej jednostki organizacyjnej ZUS, w ciągu 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Komisja na zapoznanie się ze sprawą, wydanie opinii i zawiadomienie zainteresowanego ma także 14 dni.

Jeśli z jej decyzji nadal ktoś jest niezadowolony może odwołać się do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, za pośrednictwem oddziału ZUS, który wydał decyzję, w ciągu 1 miesiąca od jej doręczenia.

Posiadanie orzeczenia o niezdolności do pracy nie oznacza, że już otrzymaliśmy rentę. Należy spełnić jednocześnie inne wymagania: posiadać wymagany okres zatrudnienia – tzw. okresy skład-

• W świecie paragrafów •

kowe i nieskładkowe, niezdolność do pracy powinna powstać w czasie zatrudnienia lub równorzędnym z okresem zatrudnienia, albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów (zasady tej nie stosuje się do osoby, która udowodniła okres składkowy i nieskładkowy wynoszący dla kobiet co najmniej 20 lat, a dla mężczyzn 25 lat; oraz gdy jest ona całkowicie niezdolna do pracy).

Renta może być okresowa, stała, szkoleniowa – stosowana wobec osoby, która nie może pracować w dotychczasowym zawodzie. Przysługuje ona przez 6 miesięcy z możliwością przedłużenia do 30.

Zadowolające orzeczenie i przyznanie renty nie oznacza, że będziemy już zawsze otrzymywać świadczenie, nawet jeśli jest ono stałe. ZUS ma prawo wezwać nas w każdej chwili na badania kontrolne.

Gdy staramy się o przywrócenie renty powinniśmy złożyć wniosek o naliczenie do niej dodatkowych, wypracowanych w okresie zatrudnienia okresów składkowych, aby podwyższyć kwotę świadczenia. Jeśli tego nie zrobimy, renta będzie wypłacana w takiej wysokości jak przed okresem zawieszenia, wyższa jedynie o ewentualną rewaloryzację.

Pobierając rentę można pracować. Jeśli zaś z naszego wynagrodzenia odprowadzane są składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, także możemy złożyć do ZUS-u wniosek o zwiększenie kwoty świadczenia. Jednak wykonywane zajęcie powinno być adekwatne do stanu zdrowia. Informacja o podjęciu pracy przez osobę niezdolną do jej wykonywania może mieć wpływ na decyzję organu orzekającego, kiedy ubiega

się ona o przedłużenie okresu niezdolności do pracy. Organ wypłacający świadczenie rentowe jest zobowiązany pisemnie powiadomić osobę uprawnioną o terminie wstrzymania wypłaty oraz o warunkach przywrócenia prawa do renty nie później niż na trzy miesiące przed jego ustaniem. Jeśli jesteśmy nadal zainteresowani pobieraniem renty, musimy złożyć w oddziale ZUS, który do tej pory zajmował się naszą sprawą, wniosek o przywrócenie praw do świadczenia wraz z zaświadczeniem o stanie zdrowia wydanym przez opiekującego się nami lekarza.

*

O zasadach postępowania przed powiatowymi lub miejskimi zespołami do spraw orzekania o niepełnosprawności napiszemy za miesiąc.

Grzegorz Andrzejewski

Jeżeli jesteś osobą niepełnosprawną i poszukującą pracy możesz wziąć udział w

kursach

**organizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy
oraz Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych**

PROponujemy kursy z zakresu:

- **PODSTAWOWEJ OBSŁUGI KOMPUTERA**
 - **KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ Z NALICZANIEM PŁAC**
 - **PODSTAW JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
 - **PODSTAW JĘZYKA NIEMIECKIEGO**
- a także na • **PRAWO JAZDY KATEGORII B**

Kursy kończą się egzaminem. Absolwenci otrzymują certyfikaty.

Zwiększ swoje szanse na znalezienie atrakcyjnej pracy i skorzystaj z naszej oferty!

ZAPRASZAMY wszystkich zainteresowanych do KSON-u!

Ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra, tel. 075 75 242 54, 075 75 231 83

Osobom, które nie będą mogły skorzystać z dofinansowania Powiatowego Urzędu Pracy, oferujemy atrakcyjne ceny i dogodne formy płatności!

NIE TEN ADRES

W poprzednim numerze przeczytałam list dotyczący bardzo istotnego problemu zsynchronizowania połączeń kolejowych i autobusowych w taki sposób, aby jeleniogórzanie przyjeżdżający z głębi kraju do stolicy Dolnego Śląska około godziny 22.00 mogli jakoś dostać się do domu. Obecnie muszą przeważnie spędzać noc na wrocławskim dworcu.

Wyczułam, że autor tego tekstu, choć wprost

tego nie napisał, odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarcza jeleniogórskie władze. Chciałam przypomnieć, że to nie one zarządzają komunikacją w skali województwa, ale Urząd Marszałkowski. Sądzę więc, że wypowiedzieć się w tej bardzo istotnej sprawie powinni radni reprezentujący nasz region w Sejmiku, a przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie czy kiedykolwiek zainteresowali tym tematem dolnośląskie władze.

Stanisława C. z Cieplic

CZY NA PEWNO REHABILITACYJNE?

W pierwszej połowie lipca przebywałem na wczasach nad morzem w województwie zachodniopomorskim. Były to wczasy „normalne”, czyli pełnopłatne. Jednak jako osoba niepełnosprawna z zainteresowaniem obserwowałem jak przebiegają turnusy rehabilitacyjne dofinansowywane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jest to wcale niemała kwota. O ile się orientuję w samej tylko Jeleniej Górze w tym roku wynosi 250 tysięcy złotych, co pozwoliło na pozytywne załatwienie około 500 wniosków. Jakość usług oferowanych za te pieniądze pozostawia, niestety, wiele do życzenia.

Ośrodki, gdzie turnusy rehabilitacyjne się odbywają, są weryfikowane przez urzędy wojewódzkie i muszą spełniać określone wymogi. Powinny być przede wszystkim dostosowane do potrzeb ludzi dotkniętych kalectwem. Tymczasem wiele obiektów, także renomowanych, nie posiada nawet odpowiednich łazienek. Przede wszystkim są one na tyle małe, że wjechanie do środka na wózku inwalidzkim jest niemożliwe. Brodziki mają progi, co uwłacza obowiązującym przepisom. Przy toaletach zamontowano co prawda poręcze umożliwiające siadanie i wstawanie, ale przeważnie tylko jedną. Co ma robić osoba, która ma niesprawną prawą rękę, a w łazience jest akurat poręcz po tej samej stronie?

Niepełnosprawny wczasowicz nie może całego dnia spędzać w pokoju. Też chciałby coś

zobaczyć, zwiedzić. Tymczasem przeważająca większość obiektów atrakcyjnych pod względem turystycznym jest dostępna tylko dla ludzi zdrowych. Nie istnieje nawet możliwość udania się na plażę, bowiem prowadzą do niej strome schody, a podjazdów nie ma. Choć trzeba przyznać, że nie wszędzie tak jest. Ludzie jeżdżący na wózkach nie mają tego typu problemów w Międzywodziu czy Międzyzdrojach. Tutaj są także coraz wygodniejsze dla nich chodniki. Jednak władze wielu miejscowości, gdzie przecież wypoczynek i turystyka stanowią podstawowe źródło egzystencji mieszkańców, nie zdają sobie sprawy z faktu, że duży procent ich gości stanowią niepełnosprawni, którzy zostawiają tutaj swoje i PFRON-u pieniądze.

Istotny element turnusów rehabilitacyjnych powinny stanowić, jak sama nazwa wskazuje, zabiegi rehabilitacyjne i lecznicze. Nie można powiedzieć żeby ich nie było. W ośrodku, gdzie przebywałem, proponowano je od godziny 8 do 19. Ilość więc się zgadza, ale jakoś budzi poważne zastrzeżenia. Są to tylko zabiegi najprostsze i najtańsze, bez użycia nowoczesnego, ale drogiego sprzętu. Specjalista od zajęć rekreacyjnych (gimnastyka, zabawy ruchowe, itp.) pracował tylko przez trzy dni w tygodniu. Jak mi wyjaśniono, są kłopoty z tego typu fachowcami, bowiem sporo wyjechało poza granice kraju. Tylko co to może obchodzić wczasowiczów?

Mam również szereg uwag krytycznych do oferowanego wyżywienia. Przez dwa tygodnie mojego pobytu na śniadanie podawano to samo – mielonkę, czasami jakiś ser, do tego przeważnie jeden rodzaj chleba. A przecież nie każdy ze względów

zdrowotnych może jeść biały chleb. Rodzice dzieci zmuszonych do stosowania diety bezglutenowej żalili się, że na stołach pojawiały się często substytuty produktów bezglutenowych, nie zawsze akceptowanych przez lekarzy i przez nich.

Spotkałem się również z niepokojącym zjawiskiem wypaczania idei turnusów rehabilitacyjnych. Ludzie, którzy na nie przyjeżdżali, otrzymywali od szefów ośrodków propozycję zamieszkania w tańszych, prywatnych kwaterach. Ponieważ na tym zarabiali w wielu wypadkach na te propozycje się zgadzali tym bardziej, że, niestety, są wśród niepełnosprawnych i tacy, którym niewiele zależy na własnym zdrowiu, a bardziej na tym, aby przyjemnie spędzić czas towarzysząc im wnuki.

Urzędy wojewódzkie kontrolują ośrodki organizujące turnusy rehabilitacyjne raz na dwa, trzy lata i podobno niektóre otrzymują negatywne oceny. Przydałoby się częściej w trosce o właściwe wykorzystanie pieniędzy PFRON-u, które też przecież w jakiś sposób stanowią nasze wspólne dobro. Poza tym trzeba się chyba zastanowić nad tym czy wojewoda jest najwłaściwszym organem kontrolnym. Przecież jeśli zabierze prawo organizowania turnusów sporej liczbie ośrodków na swoim terenie, to znacznie ograniczy wpływy do budżetów miejscowości wczasowych. A co na to powiedzą wyborcy?

Zygmunt Jasiński

„RANCZO” DLA NIEWIDOMYCH

W poprzednim numerze *Tu i Teraz* przeczytałem informację, że ludzie niewidomi i słabowidzący mają możliwość obejrzenia w Internecie popularnego serialu Telewizji Polskiej „Ranczo”. Mam w rodzinie osobę, która ma kłopoty ze wzrokiem, dlatego proszę o więcej informacji na ten temat.

Sebastian C. z Kowar

Serial udostępniono w telewizji interaktywnej iTVP. Dołączona jest do niego dodatkowa ścieżka dźwiękowa, na której lektor mówi co dzieje się na ekranie. Nazywa się to audiodeskrypcją.

Aby obejrzeć wybrany odcinek trzeba wejść do serwisu www.audiodeskrypcja.itvp.pl, w zakładce „Odcinki” wybrać ten, który chcemy

obejrzyć i we wskazane miejsce wpisać osobisty kod. Można go bezpłatnie otrzymać w Bibliotece Centralnej Polskiego Związku Niewidomych. Należy zadzwonić do pana Mateusza Ciborowskiego pod numer 022 635 33 20 lub skorzystać z drogi mailowej: biblioteka@biblioteka-pzn.org.pl albo m.ciborowski@biblioteka-pzn.org.pl. Kod wpisujemy każdorazowo przy oglądaniu kolejnych odcinków. Jest ważny do końca 2008 roku.

Serial można odtwarzać wielokrotnie, jednak dany odcinek trzeba oglądać tylko na tym komputerze, na którym został obejrzany po raz pierwszy.

Przy oglądaniu „Rancza” z audiodeskrypcją muszą też być spełnione określone warunki techniczne. Niezbędny jest szerokopasmowy dostęp do Internetu o przepustowości co najmniej 512 kb/sek. Wymagana też jest nowsza wersja programu Windows Media Player.

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NOWEJ AKTYWNEJ STRONY INTERNETOWEJ KARKONOSKIEGO SEJMIKU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Znajdziesz na niej między innymi: informacje o bieżącej działalności Sejmiku oraz stowarzyszeń i organizacji wchodzących w jego skład • porady prawne • Biuletyn Informacyjny PFRON • ogłoszenia • trasy turystyczne dostępne dla niepełnosprawnych • miesięcznik TU i TERAZ, także w wersji mówionej.

www.kson.pl

Gastronomiczne wizytówki

Kończymy cykl poświęcony kuchni polsko-czesko-łużycko-niemieckiego pogranicza. Zawsze jednak możemy do niego wrócić, o ile jakieś ciekawe przepisy dostarczą nasi Czytelnicy. A na razie na koniec proponujemy dwie potrawy nierozzerwalnie kojarzące się z naszymi sąsiadami – czeskie knedliki oraz golonkę po łużycku.

KNEDLIKI Z WĘDZONEGO BOCZKU

Składniki: 50 dag bułki wrocławskiej, 60 dag wędzonego boczku, 15 dag mąki krupczatki, 0,4 litra mleka, 4 jajka, 4 łyżki posiekanej pietruszki, sól, pieprz.

Bułkę kroimy w drobną kostkę i podsuszamy na blasze w gorącym piekarniku. Boczek gotujemy do miękkości i schłodzony także kroimy w kosteczkę. Bułkę oraz boczek przyprawiamy solą i pieprzem, a następnie obsmażamy na tłuszczu. W misce mieszamy mąkę, mleko, jajka oraz pietruszkę. Doprawiamy pieprzem, ciasto dobrze wyrabiamy. Dodajemy ostudzoną bułkę z boczkiem. Wyrabiamy ponownie i zostawiamy ciasto na pół godziny, aby odpoczęło. Formujemy spore kulki knedlików, mocno wyciskamy i wkładamy do wrzącej, osolonej wody. Po 12 minutach wyjmujemy i przekłuwamy by uszła para.

Knedliki proponujemy podać z duszonym szpinakiem. Do jego przygotowania potrzebujemy: 50 dag mrożonego szpinaku, 1 cebulę, 0,1 litra wywaru z mięsa, 40 g masła, 20 g mąki, 1 jajko, 4 ząbki czosnku, 0,1 litra mleka, sól.

Posiekaną cebulę szklimy w rondelku na maśle, dodajemy zrobioną z mąki i masła jasną zasmażkę. Rozrzedzamy letnim wywarem, dobrze mieszamy, gotujemy. Wkładamy częściowo rozmrożony szpinak, wyciśnięte ząbki czosnku, mleko, wbijamy jajko i gotujemy. Doprawiamy do smaku.



PIECZONA GOŁONKA Z KAPUSTĄ PO ŁUŻYCKU

Składniki: 4 chude golonki, 1 duża cebula, 3 listki laurowe, 5 ziarenek ziela angielskiego, 4 łyżki chrzanu, ½ szklanki kwaśnej śmietany, 2 łyżki mąki, kminek, pieprz, sól.



Golonki dobrze nacieramy kminkiem, pieprzem oraz solą i zostawiamy na noc. Do ¼ litra gotującej się wody wkładamy golonki, ziele angielskie, liście laurowe, posypujemy kminkiem, przykrywamy i wkładamy na 45 minut do średnio nagrzanego piekarnika. Skórę golonki trzeba następnie naciąć w karo, dodać pokrojoną w plastry cebulę i upiec mięso do miękkości, bez przykrycia, często polewając.

Kiedy się piecze podsmażamy pokrojone drobno 100 gram boczku i 1 cebulę. Dodajemy ¾ kg kiszzonej kapusty i ¾ litra bulionu, podgotowujemy. Następnie wkładamy startego na tarce surowego ziemniaka, podobnie postępujemy z jabłkiem, łyżeczkę cukru. Gotujemy.

Gotową golonkę należy polać chrzanem zmieszonym ze śmietaną i mąką.

Życzymy smacznego!

Ksawery Rondel

Adresy i telefony



KARKONOSKI SEJMIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH *Organizacja pożytku publicznego*

KRS 0000100516 • Data założenia: 27.03.2001 r.

Adres: ul. Grabowskiego 7 • 58 500 Jelenia Góra • tel.: 075 75 242 54

Punkt Informacji – Telefon Zaufania: tel./fax 075 75 231 83

www.kson.pl • e-mail: biuro@kson.pl • NIP: 611-24-47-442

STOWARZYSZENIA I ORGANIZACJE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

• KARKONOSKI KLUB AMAZONEK

Dyżury członków zarządu: czwartki, godz. 16.00,
Klub Nauczyciela przy ul. Bankowej 15 w Jeleniej
Górze, tel.: 075 755 44 12

• KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH

ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 249 31

Dyżury członków zarządu: wtorki i czwartki,
godz. 9.00-13.00, pierwszy czwartek miesiąca
– godz. 13.00-17.00.

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego PZN ma swoją siedzibę
przy ul. Grunwaldzkiej 12B we Wrocławiu (kod 50-355),
tel.: 071 32 132 02.

• STOWARZYSZENIE OSÓB DIALIZOWANYCH „DIALIZA”

ul. Bohaterów Września 18/5, 58-560 Jelenia Góra
– Cieplice, tel.: 075 64 293 05

• ODDZIAŁ TERENOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA WALKI Z KALECTWEM

pl. Piastowski 21, 58-560 Jelenia Góra – Cieplice,
tel.: 075 75 571 63, 0607 604 587

• KOŁO MIEJSKIE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA DIABETYKÓW

ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 327 36, 0609 892 888
Dyżury członków zarządu: środy, godz. 15.00-17.00
Adres korespondencyjny: ul. B. Chrobrego 12/3,
58-500 Jelenia Góra

• TOWARZYSTWO CHORYCH NA STWARDNIENIE ROZSIANE

ul. Moniuszki 3/18, 58-506 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 410 79

• POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW

ul. Wojska Polskiego 25, 58-500
Jelenia Góra, tel.: 075 75 221 61.

Biuro czynne: od wtorku do piątku w godz. 9.00-12.30.
Rejon obejmuje zasięgiem działania powiaty: złotoryjski,
lwówecki, jeleniogórski oraz miasto Jelenia Góra.

• STOWARZYSZENIE OSÓB PRZEWLEKLE CHORYCH

„POMOCNA DŁOŃ” ul. Grabowskiego 7,
58-500 Jelenia Góra, tel.: 075 75 231 83

• POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH

ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 258 01

• POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM KOŁO W JELENIEJ GÓRZE

ul. Waryńskiego 14, tel./fax: 075 75 259 61,
075 76 478 18

• JELENIOGÓRSKIE STOWARZYSZENIE RODZIN I PRZYJACIOŁ DZIECI Z ZESPOŁEM DOWNA

ul. Rataja 18/31, 58 500 Jelenia Góra, kontakt
– Marzena i Janusz Wielocha, tel. 075 75 51 705,
0 607 587 103, e-mail: jwielocha@wp.pl,
www.jgora.darzycia.org

• STOWARZYSZENIE LARYNGEKTOMOWANYCH

KSON, ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel. 075 75 242 54, lub 075 64 38 595
(Zbigniew Czarnecki)

• ZWIĄZEK INWALIDÓW SŁUCHU (w stadium organizacji)

KSON, ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel. 075 75 242 54

• JELENIOGÓRSKI KLUB SPORTOWO-

REHABILITACYJNY, ul. Kiepury 17/31, 58-500 Jelenia
Góra, tel. 075 76 43 571, 0601 952 560

PUNKT INFORMACJI – TELEFON ZAUFANIA KSON 075 75 231 83

Obsługa: Teresa Adamowicz, Sylwia Rehlis, Kazimiera Gronostaj

- Pomagamy osobom niepełnosprawnym w rozwiązywaniu problemów społecznych, socjalnych i zawodowych.
- Udzielamy porad psychologicznych i prawnych.
- Podpowiadamy jak walczyć z barierami architektonicznymi.
- Osoby zgłaszające się do nas kontaktujemy ze specjalistami z różnych dziedzin.

Punkt Informacji współpracuje z Zespołem Doradców i Specjalistów, w skład którego wchodzi:

Szef Zespołu **Ewa Knychas** psycholog (poniedz. i środy w godz. 10:00-12:00)

Irena Kawałek – specjalista ds. opieki społecznej (środy w godz. 10:00-12:00)

Maria Karpińska – specjalista ds. socjalnych (poniedz. w godz. 10:00-11:00)

Maria Kawwa Geringer – psycholog, doradca zawodowy (czwartki w godz. 10:00-11:00)

Małgorzata Jadwińska-Komada – doradca zawodowy (wtorki w godz. 11:00-12:00)

Andrzej Broniszewski – specjalista ds. rehabilitacji leczniczej (czwartki w godz. 11:00-12:00)

Ewa Kisiel – lekarz okulista (termin do uzgodnienia)

Marek Nałęcz Socha – radca prawny (poniedz. w godz. 10:00-12:00)

Bartosz Nowak – aplikant radcowski (czwartki w godz. 10:00-12:00)

Zdzisław Wojtas – doradca w sprawach wypadków komunikacyjnych (termin do uzgodnienia)

ks. Henryk Bujak – wsparcie duchowe (termin do uzgodnienia)

ks. Marian Matula – wsparcie duchowe (termin do uzgodnienia)

Czekamy od poniedziałku do piątku, od godz. 10.00 do 15.00!

Punkt dofinansowany jest z budżetu miasta Jelenia Góra

Adresy i telefony

POWIATOWE CENTRA POMOCY RODZINIE

Jelenia Góra:

– ul. Podchorążych 15, e-mail: pcpr@pcpr.jgora.pl (powiat ziemski)

Telefony:

sekretariat – 075 64 732 77,

osoby niepełnosprawne

– 075 64 732 82

fax – 075 64 732 78.

Dojechać można autobusem MZK nr 1

Dział Rehabilitacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

– pl. Piastowski 21, tel. 075 75 588 02, e-mail: mopsjg@wp.pl

Kamienna Góra:

– ul. Armii Ludowej 7, tel. 075 74 445 70

Lwówek Śląski:

– Morcinka 7, tel. 075 782 56 41

MIEJSKIE I GMINNE OŚRODKI POMOCY SPOŁECZNEJ

Jelenia Góra – ul. Słowackiego 13, tel. 075 75 239 51

Gryfów Śląski – Ubocze 300, tel.: 075 78 137 81

Janowice Wielkie – ul. Kolejowa 2, tel. 075 75 155 33, e-mail: gopsjanowice@poczta.onet.pl

Jeżów Sudecki – ul. Długa 63, tel. 075 71 322 54, e-mail: gops@jezowsudecki.pl, www.jezowsudecki.pl

Kamienna Góra – al. Wojska Polskiego 10a, tel. 075 64 666 71

Karpacz – ul. Krótka 4, tel. 075 76 185 95

Kowary – ul. Pstrowskiego 7, tel. 075 71 821 13, e-mail: mopskowary@neostrada.pl

Lwówek Śląski – ul. Morcinka 7, tel. 075 78 256 41, e-mail: PCPRLwówekŚląski.pl

Lubawka – ul. Kamiennogórska 23, tel. 075 74 118 00, e-mail: ops1lub@poczta.onet.pl

Lubomierz – pl. Wolności 1, tel. 075 78 331 39

Marciszów – ul. Szkolna 4b, tel. 075 74 106 52, e-mail: marcogops@wp.pl

Szklarska Poręba – ul. Sikorskiego 8, tel.: 075 71 721 46, e-mail: mopszklarska@epf.pl

Świeradów Zdrój – ul. 11 Listopada 35, tel.: 075 78 163 21 wew. 21

Wleń – ul. Ogrodowa 8, tel.: 075 71 365 83

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

nawiąże współpracę z

INFORMATYKIEM

Kontaktować się należy z biurem KSON, Jelenia Góra, ul. Grabowskiego 7, tel. 075 75 231 83, 075 75 242 54

POWIATOWY URZĄD PRACY W JELENIEJ GÓRZE

ul. Podchorążych 15, tel. 075 6473160 do 162,

fax 075 6473163,

e-mail: wrje@praca.gov.pl, www.jeleniagora.ibip.pl

FILIA

DOLNOŚLĄSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY CENTRUM INFORMACJI I PLANOWANIA

KARIERY ZAWODOWEJ

al. Wojska Polskiego 18, tel. 075 76 479 66 wew. 110, tel./fax 0757522754, e-mail: wrjeciz@praca.pl, www.dwup.pl

STRONY INTERNETOWE O PRACY

www.praca.gov.pl – serwis informacyjny urzędów pracy

www.epuls.praca.gov.pl – pośrednictwo pracy na terenie Polski

www.eures.praca.gov.pl – EURES to sieć współpracujących publicznych służb zatrudnienia pomagających znaleźć pracę w krajach Unii Europejskiej oraz Norwegii, Islandii i Szwajcarii

www.1praca.gov.pl – Program „Pierwsza Praca”

www.bezrobocie.org.pl – strona Programu „Bezrobocie – co robić?”

Ponadto między innymi:

www.praca.onet.pl

www.praca.wp.pl

www.praca.interia.pl

www.praca.pl

www.jobsales.pl

ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ DZIAŁAJĄCE W JELENIEJ GÓRZE

PPHU OMEGA

ul. Powstańców Śląskich 22
tel.: 075 76 473 99

SIMET S.A.

al. Jana Pawła II 33
tel.: 075 64 714 00

PPU PROINVAL S.A.

ul. Wojewódzka 5a
tel.: 075 75 59 317

ZP-H WIREX

ul. Karola Miarki 42
tel.: 075 76 782 44

ZAKŁAD USŁUG GOSPODARCZO-SOCJALNYCH ANTENA

ul. Fabryczna 1, tel.: 075 75 570 03,
fax: 075 75 570 20
adres do korespondencji:
al. Jana Pawła II 8a,
58-506 Jelenia Góra

DUKO S.J.

Z. D. Drapiej, A. Dawiec
ul. Sobieskiego 60
tel.: 075 76 762 64

ZAKŁAD USŁUG ORTOPEDYCZNYCH

ul. Chrobrego, pawilon 438a
tel.: 075 75 233 55

DOZORBUD

ul. Ogińskiego 6
tel.: 075 64 221 16

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE JAREX

ul. Krótka 1
tel.: 075 76 471 91

SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWA PIAST

ul. Grabowskiego 7
tel.: 075 75 337 52

IMPEL SECURITY

ul. 1 Maja 80
tel.: 075 64 567 00

EUROIMPEX

ul. Sudecka 42
tel.: 075 76 787 77
e-mail: office@euroimpex.pl

POWIATOWE ZESPOŁY ORZĘKANIA O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Jelenia Góra (ziemski i grodzki) – ul. Wojska Polskiego 18, tel. 075 75 227 54

Kamienna Góra – ul. Armii Ludowej 7, tel. 075 74 446 50

Lwówek Śląski – ul. Morcinka 7, tel. 075 78 220 44

Zachwyca ją przyroda

MAGDALENA SZCZĘBARA urodziła się pod Lwowem.



Jest absolwentką filologii rosyjskiej na Uniwersytecie Wrocławskim.

Swoje życie zawodowe związała z pracą nauczycielską – najpierw w Cieplicach, gdzie mieszka, a następnie w Jeleniej Górze. Przez szereg lat była doradcą metodycznym w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli. Jest tłumaczem przysięgłym języka rosyjskiego.

Pani Magdalena to osoba życzliwa, otwarta na drugiego

człowieka, kochająca młodzież. Zachwyca ją przyroda, muzyka i literatura. Inspirację do pisania stanowi otaczający ją świat, wspomnienia z dzieciństwa i przemijający czas.

Od 2006 roku jest członkiem Stowarzyszenia W Cieniu Lipy Czarnoleskiej. Jej wiersze zostały zamieszczone w almanachu pod tym samym tytułem.

Lidia Komsa

Fot. Zofia Prysłowska

Magdalena Szczębara

Czas

*Czasie! Dokąd tak pędzisz?
Gdzie Ci tak spieszno?
Są piękne przystanie –
Jedna z nich jesień.
Pomieszkaj trochę,
Pociesz się jej urokiem,
Zapachem ścierniska,
Powiewem wrzosu.
Kolory też ciepłe
Ogrzeją Cię, jak latem,
A słońce, co raduje każdego –
Niech długo świeci
Na swym nieboskłonie.*

Cieplice,

wrzesień 1999 rok

Zaduma

*Jak szybko mija czas!
Życie, jak rzeka,
Płynie według swych praw.
A my wśród codziennych trosk –
Jak kruszynka całości.
Pełni nadziei i wiary
Pokonujemy każdy dzień.
Ile wspomnień o młodości,
O latach dojrzałych!
Ile westchnień serca!
Ile rozmyślań ile niepewności!
Przecież życie – to radość i łzy.
Żal, że zegar bije tylko do
przodu.
Zatrzymajcie go trochę, niech
odpocznie tu....*

listopad 1997 rok

Rubrykę redaguje Stowarzyszenie W Cieniu Lipy Czarnoleskiej

Ponumerowane życie

Czasy, panie redaktorze, mamy bardzo niepewne, bowiem koalicja rządowa nam się chwieje, dlatego na wszelki wypadek nie wyjechałam nigdzie na wczasy. Kupiłam trochę cukru, kaszy oraz maki i siedzę sobie w domu. Od czasu do czasu jedynie wożę wózką mojego starego po parku, aby łysina mu się trochę opaliła.

Rozmowny to on był jedynie przed ślubem. Mam więc dużo czasu na różnego rodzaju rozmyślanie. Wczoraj z nudów zaczęłam liczyć ile włosów mu zostało na łepetynie i naraz uświadomiłam sobie, że w krajach gdzie człowiek jest wolny, czyli w takim jak nasz, władze strasznie dbają o to, aby gdzieś się nie zagubił, dlatego numeruję go jak tylko można. Przecięt-

ny człowiek, zaliczany do ciągle cienko nam się rozwijającej klasy średniej, posiada przede wszystkim PESEL i NIP, a poza tym numery: dowodu osobistego, paszportu, prawa jazdy, samochodu, legitymacji służbowej lub renty, a bardziej zaawansowany w latach emerytury, konta w banku, karty kredytowej, telefonu domowego i komórkowego, legitymacji partyjnej schowanej głęboko w szafie z dawnych lat lub współczesnej różnych kolorów, statystyczne choroby (ich liczba wzrasta z wiekiem), spraw toczących się latami w sądach, podań nabierających mocy prawnej w organach władzy różnych szczebli.

Poza NIP-em podstawowym są jeszcze inne – do uruchomienia telefonu komórkowego, pozbawienia pieniędzy z bankomatu,

niezbędnego do naprawienia zepsutego komputera. I te trzeba pamiętać, bo jak zapiszemy na kartce to mogą ją podprowadzić złodzieje i bankomat z nami nie pogada.

Zajmujący się tak zwaną działalnością gospodarczą szczytą się dodatkową serią numerów – od regonu i NIP-u firmy poczynając. Gazownie, zakłady energetyczne, operatorzy sieci telefonicznych, telewizji kablowych i inne tego typu instytucje nadają nam numery klienta. Wszystkiego nie wymieniłam, bo przecież każdy musi pamiętać chociażby numer swojego kołnierzyka, majątek, butów oraz domu.

Zapewne pan się spodziewa, panie redaktorze, że wyciągnę z tego wszystkiego jakiś wniosek. A ja nie mam takiego zamiaru! Niech choć raz pan pomyśli!

Ziuta Kokos



Młody mężczyzna odchodzi od konfesjonału. Jednak po zrobieniu kilku kroków wraca do księdza:

– Ojcie, nie zadałeś mi pokuty!
– Synu, co cię będę dręczył. Wystarczy, że się żenisz!

*

Żona przychodzi do męża w więzieniu:

– Dlaczego nie byłeś na ostatnich odwiedzinach?
– Źle się czułam i poszłam do lekarza.

Śmiech to zdrowie

– Bajki opowiadasz! Z kim byłeś?!

– To niesprawiedliwe, że mnie podejrzewasz. Przez 5 lat twojego siedzenia tutaj nie dałam ci żadnego powodu.

– No już dobrze. I co powiedział lekarz?

– Że chyba jestem w ciąży.

*

Żona do męża:

– Kochanie czy płazy mają mózg?

– Oczywiście, że nie żabciu.

*

Dziewczyna klęka przy konfesjonału i mówi:

– Pobłogosław mnie ojcie, gdyż zgrzeszyłam.

– Co się stało, moje dziecko?

– Popełniłam grzech próżności. Dwa razy dziennie patrzę na siebie w lustrze i mówię sobie: jaka piękna jestem.

Ksiądz dobrze przyjrzał się dziewczynie:

– Mam dobre wieści dla ciebie, moje dziecko. To nie grzech, to pomyłka.

*

– Ten lekarz jest niesamowity! W kilka sekund wyleczył moją żonę za wszystkich dolegliwości!

– Jak to zrobił?

– Powiedział, że to objawy nadchodzącej starości.